

Polska najbogatszym krajem świata, gdyby nie sprzedajna władza

10 czerwca 2015

Zapewne niewielu z Was jest świadomych, że Polska jest potencjalnie najbogatszym krajem Europy a nawet i świata. Nasze bogactwa kryją się głęboko pod ziemią i są obiektem pożądań mocarstw zachodu i wschodu. O czym mowa?

Mowa o niewyobrażalnie olbrzymich złożach surowców takich jak węgiel kamienny, brunatny, ropa naftowa, gaz ziemny, rudy metali i surowców chemicznych. Leżące na terenie Polski obszary zasobne w bogactwa naturalne stoją odłogiem. Potencjał gospodarczy przy wydobyciu tych zasobów moglibyśmy liczyć w BILIONACH dolarów. Obok mapa obrazująca skalę bogactw spoczywających pod naszymi stopami.

Złoża metali w okolicach Suwałk – 1,5 mld ton rudy = 1 000 000 000 000 dolarów (bilion).

Złoża molibdenu, wolframu, miedzi pod Myszkowem – 726 milionów ton = 14 520 000 000 dolarów (14,52 mld).

Złoża niklu pod Ząbkowicami Śląski – 14 mln ton = 4 000 000 000 dolarów (4,00 mld).

Węgiel kamienny na Lubelszczyźnie „zanieczyszczony” złotem – 40 mld ton = 4 800 000 000 000 dolarów (4,8 biliona).

Węgiel brunatny pod Legnicą – 15 mld ton = 87 000 000 000 dolarów (87 mld).

Złota w różnych lokalizacjach – 350 ton = 14 000 000 000 dolarów (14 mld).

Złoża miedzi i złota w okolicy Bytomia Odrzańskiego – Miedź –8

mln ton, Złoto – 100 ton kruszcu = 62 500 000 000 dolarów (62,50 mld).

Złoża gazu ziemnego – 1,7 bln m³ = 510 000 000 000 dolarów (510 mld).

Razem 5,847 BILIONÓW dolarów.

Dodatkowo nasz kraj leży na niewyobrażalnie wielkim złożu ropy i gazu. Niemal cały teren naszego kraju jak i należąca do nas część wybrzeża Morza Bałtyckiego jest pełna tych surowców. Wartość tych zasobów można określić na ponad 300 bilionów dolarów. Jedyne problem to głębokość ich występowania pod powierzchnią ziemi (5-7 km).

Temat tych złóż opisywał Alef Stern w książce „Poła Laska”. Zwracał on uwagę na to, że właśnie teren naszego kraju może być główną przyczyną zachodów Rosji do poszerzenia swego terytorium na zachód i starań Niemiec na utrzymaniu kontroli nad Unią Europejską, której przecież jesteśmy częścią. Jako przyczynę braku zainteresowania polskich władz zasobami naturalnymi Stern wskazuje wpływ zagranicznych interesów na ich postępowanie. Temat bogactw Polski jest skrupulatnie ukrywany przed narodem i nie są podejmowane żadne kroki by wykorzystać go dla rozwoju państwa.

Co ciekawe Polska jest położona na zbiegu czterech płyt tektonicznych, co pozwala na produkcję dużej ilości energii elektrycznej w wymarzonych warunkach. Nasz potencjał w porównaniu do paliwa umownego przewyższa 70 razy wartość zasobów ropy i gazu Morza Północnego. Gdybyśmy wykorzystali możliwości geotermiczne naszej lokalizacji moglibyśmy zwiększyć 15-krotnie naszą produkcję energii elektrycznej. Pełne zaś wykorzystanie wszystkich warunków naszego położenia geograficznego mogłoby pozwolić na zwiększenie jej o 150 razy.

Tymczasem natomiast zamykamy kopalnie, w których możliwe jest jeszcze wieloletnie dochodowe wydobywanie cennych surowców, po to by zwiększyć popyt na sprowadzane z Rosji gorszej jakości

odpowiedników. Wyprzedajemy polskie zakłady energetyczne firmom francuskim. Korzystamy z niezoptymalizowanych turbin elektrowni wiatrowych dostarczonych z Niemiec, podczas gdy sami Niemcy korzystają już z o wiele bardziej wydatnych technologii. Sprowadzamy na krzywdzących warunkach ropę i gaz z Rosji (po najdroższych na ŚWIECIE cenach).

Dodatkowo widać w działaniach naszych rządów charakterystyczne cechy eksterminacji ekonomicznej. Coraz gorsze warunki życia zmuszają młodych do opuszczania kraju, zataja się przed narodem ilość bogactw i potencjał gospodarczy jaki drzemie pod naszymi stopami. Sytuacja taka sprzyja zagranicy, która już ostrzy sobie zęby na nasze bogactwa.

Zasoby spoczywające na terenie naszego kraju są tak duże i miejscami łatwe w wydobyciu, że ich eksploatacja przyniosłaby niewyobrażalny skok wpływów do budżetu Państwa. Polska w ciągu kilku lat mogłaby stać się gospodarczą potęgą na skalę światową. Ewidentnie nie leży to w zgodzie z interesami Rosji i Niemiec. Dodatkowo ilość ropy i gazu jaką moglibyśmy dysponować zaburzyłaby dominację Rosji w rozprowadzaniu tych surowców do krajów europejskich. Wzmocnienie gospodarcze Polski mogłoby skutkować utworzeniem się silnego bloku politycznego państw Europy środkowej i wschodniej co uniemożliwiłoby Rosji dalszą ekspansję na zachód. Dlatego tak długo aż rządzić naszym Państwem będą sterowane przez zagraniczne wpływy kukiełki możemy zapomnieć o wykorzystaniu bogactw czekających tylko na wydobycie.

Źródło: Ruch-Obywatelski.com